

33/15
15. I 1952

„Piszę cykl utworów dla naszych świetlic”

Jednym z najbardziej znanych i cenionych kompozytorów i pedagogów jest prof. Bolesław Woytowicz, autor wielu utworów orkiestralnych, kantat i kompozycji fortepianowych, doskonały pianista-odtwórca.

Do najbardziej znanych utworów prof. Woytowicza należą: „Symfonia warszawska”, kantata „Na pochwałę pracy” za którą kompozytor otrzymał Państwową Nagrodę Artystyczną w roku 1948 i kantata „Prorok”, która przyniosła prof. Woytowiczowi I nagrodę kompozytorską w Festiwalu Muzyki Polskiej.

Do znanych kompozycji fortepianowych należą: „Tańce polskie” i etiudy.

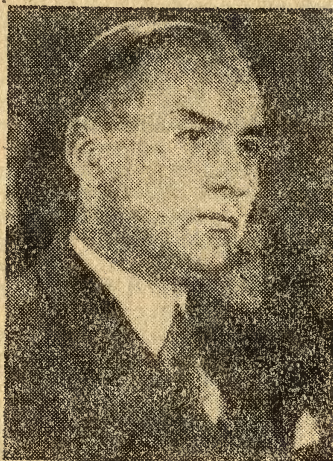
Prof. Woytowicz był jednym z członków komisji przygotowującej w roku 1949 kandydatów na Międzynarodowy Konkurs Chopinowski. W Wyższej Szkole Muzycznej w Katowicach prof. Woytowicz wykłada: analizę harmoniczną i prowadzi klasę fortepianową wirtuozowską.

Przedstawiciel naszego pisma przeprowadził rozmowę z prof. Woytowiczem na temat jego twórczości i aktualnych zagadnień muzycznych.

— *Dlaczego wybrałście wiersz Puszkina jako tekst do swej kantaty?* — pytamy.

— Złożyło się na to kilka powodów — odpowiada kompozytor. — Zawsze mnie głęboko przejmowała twórczość Aleksandra Puszkina. Znam wszystkie jego dzieła i wiele im zawdzięczam. Toteż w 150 rocznicę urodzin Puszkina, którą obchodziliśmy w r. 1949, pragnąłem w mej kompozycji złożyć hołd pamięci tego wielkiego poety.

— *Bezpośrednim impulsem do skomponowania kantaty — mówi prof. Woytowicz — był wiersz zatytułowany „Prorok” Puszkina postępującego w nim wspaniałą przenośnią poetycką. Ukazując na pustyni proroka ma na myśli odosobnionego artystę, któremu poeta*



Prof. Bolesław Woytowicz
laureat Nagrody Państwowej

rozkazuje powrócić do swego społeczeństwa i „przepalać słowem serca ludu”. Ta wielka postępową myśl Puszkina wywarła na mnie ogromne wrażenie. Czulem nieodpartą potrzebę wypowiedzenia się w muzyce na ten piękny temat. Tak powstała kantata „Prorok”.

— *Co macie na warsztacie w chwili obecnej?*

— Komponuję dwa utwory: kwartet smyczkowy, którego pierwszą część już ukończyłem oraz sonatę na flet z fortepianem. Sonata pomyślana jest jako pierwsze ogniwo całego cyklu utworów kameralnych, przeznaczonych dla świetlic. Przyznam się, że świetnie rozwijający się śląski ochotniczy ruch muzyczny oraz wspaniałe osiągnięcia śląskiego świata pracy wytworząją specyficzną atmosferę; dodają mi bodźca do pracy. Zajęty jestem codziennie po 12 godzin, mimo poważnie nadszarpniętego zdrowia.

— *A jak oceniacie całą naszą obecną twórczość muzyczną?*

— Przeżywa ona niewątpliwie poważny wzrost. Podkreślić tu należy twórczą postawę,

zajętą przez kompozytorów polskich na konferencji w Łagowie, gdzie wszyscy opowiedzieli się za realistycznym kierunkiem oraz językiem narodowym w muzyce. Z przyjętego zobowiązania twórcy polscy starają się wywiązać jak najsumienniejsze, o czym świadczą pierwsze sukcesy, uwydatnione przez Festiwal Muzyki Polskiej. My kompozytorzy, coraz więcej przekonujemy się jak bardzo jesteśmy społeczeństwu potrzebni. Uświadamiamy sobie coraz bardziej wielką rolę wychowawczą muzyki. Wszystko to powoduje niebywale dynamiczny rozwój naszej twórczości, której stara się dotrzymać kroku wykonawstwo.

— *Jak się wobec tego układa Wasza działalność pianistyczna?*

— Pianistycznie pracuję więcej niż kiedykolwiek. Jako odtwórca dążyłem i dążę zawsze do przybliżenia do słuchacza wielkich dzieł kompozytorów, a to jest możliwe jedynie przez twardą, systematyczną pracę nad sobą. Dziś podwoiłem wysiłki, gdyż poza zwykłymi koncertami rozpocząłem nagrania archiwalne na taśmy dźwiękowe. Nagrałem już utwory: Bacha, Mozarta, Chopina, Rachmaninowa, Debussy'ego i wielu innych. Jeśli chodzi o recitale publiczne, to przygotowuję występ w Katowicach i Gliwicach. W programie: dwie sonaty fortepianowe Mozarta i Beethovena oraz 24 preludia od Chopina do Debussy'ego. W ten sposób ukażą praktycznie słuchaczowi preludium w jego historycznym rozwoju. — Poza własnymi przygotowaniem wiele czasu pochłaniają mi lekcje, wykłady, udział w różnego rodzaju komisjach np. eliminacyjnej komisji chopinowskiej, działalność w zarządzie głównym ZKP itp.

— *Jakie uwagi krytyczne nasuwają się Wam odnośnie ruchu muzycznego na Śląsku?*

— We wszystkich przypadkach, kiedy wytkam błędy innym zaczynam krytykę od siebie. Uważam, że biorąc za mało udziału w organizacji śląskiego ruchu muzycznego. Mógłbym poświęcić temu, więcej czasu, gdyby zwolniono mnie z licznych obowiązków w instytucjach centralnych.

— Jeśli idzie o nasze instytucje muzyczne — mówi prof. Woytowicz, — to każdego muzyka boleć musi fakt, że Okręgowa Delegatura ARTOS-u, poza niewątpliwymi osiągnięciami w akcji imprezowej dla świetlic i szkoły — nie organizuje recitali i koncertów kameralnych. Byłoby też wskazane, aby Państwowa Filharmonia Śląska angażowała jako solistów więcej młodych, i mniej znanych, a przecież jest sto bardzo dobrych muzyków.

A. DYGAZ

Uczestnicy wycieczki kulturalnej do ZSRR działają się swymi wrażeniami

W sali Teatru Współczesnego w Warszawie odbyło się zorganizowane przez SPATIF, zebranie sprawozdawcze z wycieczki przedstawicieli polskiego świata teatralnego do ZSRR. Licznie zgromadzeni artyści i reżyserzy scen warszawskich wysłuchali sprawozdań uczestników wycieczki: dyrektora Centralnego Zarządu Teatrów Oper i Filharmonii — J. Pańskiego, dziekana Wydziału Reżyserskiego PWST — B. Korzeniowskiego i profesora PWST — J. Swiderskiego.

Prelegenci podkreślili, że uczestnicy wycieczki, podczas swego 30-dniowego pobytu w

Moskwie, Leningradzie i Kijowie, mieli możliwość zapoznania się ze wspaniałymi osiągnięciami i pracą teatrów radzieckich oraz z metodami kształcenia aktorów i reżyserów, opartymi na systemie Stanisławskiego. Realistyczny teatr radziecki stara się dać pełnię wiedzy o życiu. Zarówno w pracy reżysera jak i aktora widać dążenie do jak najprawdziwszego odtworzenia postaci scenicznych oraz ukazania związków tych postaci z epoką, w której żyli lub żyją. Staranność i celność ideologiczna repertuaru sprawiają, że teatr radziecki stanowi potężny oręż w wychowywaniu mas.